

## III Niedziela (B) Wielkiego Postu

**Tekst Ewangelii (J 2,13-25):** Zbliża się pora Paschy żydowskiej i Jezus uda się do Jerozolimy. W świątyni napotka siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędza wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzuca monety bankierów, a stoły powywraca. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska!» Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie.

W odpowiedzi zaś na to żydzi rzekli do Niego: «Jakim znakiem wykazasz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?» Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo». Powiedzieli do Niego żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciwieństwie do trzech dni?» On zaś mówi o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje.

---

*«Nie róbcie z domu mego Ojca targowiska»*

Dzisiaj, w atmosferze zbliżających się świąt wielkanocnych, w świątyni wydarzyło się coś niecodziennego. Jezus wyrzucił ze świątyni woły handlarzy, przewracał stoły bankierów i powiedział sprzedawcom gołębici: «Weźcie to stąd. Nie róbcie z domu mego Ojca targowiska» (J 2,16). I podczas gdy woły i baranki biegły po ulicy, uczniowie odkryli nowe oblicze duszy Jezusa: gorliwość o dom Ojca, gorliwość o świątynię Boga.

Świątynia Boga przemieniona w targowisko, co za okropność! Musiałoby zacząć się od drobiazgów. Jaki pasterz wszedł, żeby sprzedać baranka, jaka staruszka chciała zarobić parę groszy sprzedając gołębice... i tak coraz więcej. Tak, że autor Pieśni nad Pieśniami wzywa: «Schwytajcie nam lisy, małe lisy, co pustoszą winnice» (Pnp 2,15). Ale kto zwraca na to uwagę? Świątynia była jak rynek w dzień targowy.

— Ja także jestem świątynią Boga. Jeżeli nie pilnuję małych lisów: dumy, lenistwa, obłąstwa, zazdrości, skąpstwa, wszystkich odmian egoizmu, to dostaję się one do wnętrza i niszczy wszystko. Dlatego Pan nas alarmuje: «Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!» (Mk 13,37).

Czuwajmy! żeby niedbalstwo nie zaatakowało naszej świadomości: «Niezdolność do przyznania się do winy jest najgroźniejszą formą duchowego spustoszenia jak możemy sobie wyobrazić, bo sprawia, że ludzie są niezdolni do stawiania się lepszymi» (Benedykt XVI).

Czuwa? - Staram się to robić każdego wieczora. Obraziłem kogo? Czy moje intencje są czyste? Jestem gotów wyznać zawsze i we wszystkim woli Boga? Pozwoliłem na jakieś przyzwyczajenie, które może być niemiłe Panu? Ale o tej godzinie jestem zmęczony i wygrywa sen.

— Jezusie, Ty, który znasz mnie do gołębicy, który wiesz dobrze co jest we wnętrzu każdego człowieka, spraw bym rozpoznał moje braki, daj mi siłę i odrobinę tej Twojej gorliwości, abym wyrzucił ze świątyni wszystko to, co oddala mnie od Ciebie.